
Odezwa Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk : Z doniesieniem o Reskrypcie J.K. Mci zatwierdzaiącym toż Towarzystwo

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 62 - 63, 7-9

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ODEZWA TOWARZYSTWA WARSZAWSKIEGO PRZYJACIÓŁ NAUK

Z doniesieniem o Reskrypcie J.K. Mci zatwierdzaiącym toż Towarzystwo

ZGROMADZENIE Przyjaciół nauk, w czasie bytności Nayiaśniejszego Króla Jegomości w Warszawie, wyraziło Nayiaśniejszemu Panu cele swoich prac, to iest, utrzymanie Narodowego ięzyka w swoiey czystości, zachowanie i rozszerzenie nauk, z których iedne są konieczne, drugie użyteczne, inne przyjemne. Reskrypt Nayiaśniejszego Pana do Zgromadzenia iest w tych słowach:

„Król Jmć Pruski, bardzo mile przyjął DySSERTACYE i MOWY, które Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, złożyło mu przez swego Prezesa Albertrandego, Biskupa Zenopolitańskiego, pod datą 25 przeszłego Miesiąca. Daie więc poznać wspomnionemu Towarzystwu swoje zupełne potwierdzenie, a będąc przeświadczony, iż nie ustanie w chęci zasługiwania się naiego protekcyę, z ukontentowaniem zapewnia ie o niego, i przytem prosi Boga, aby ie miał w swoiey śniętey i godney opiece.”

W Poznaniu 1go Lipca 1802 roku.

FRYDERYK WILHELM

Przy tym łaskawym Reskrypcie, okazującym, ile Zwierzchność najwyższa przychylna jest oświeceniowi narodowemu, doświadczyło jeszcze Zgromadzenie względów Panującego, kiedy jednemu z członków, któremu poruczyło pisać Historią Narodową, w pochlebnych nader wyrazach, sekretne archiwum Mistrzów Krzyżackich w Królewcu przejrzeć, i z niego czynić wypisy Król Jmć pozwolił. Odzyskana nawet część archiwum Polskiego ze Szwecyi, dla takiegoż samego użytku do Warszawy przeniesiona będzie.

Nie omieszkało też Zgromadzenie mówić z otwartością o pożytkach, które plan Kommissyi Edukacyjney w Polsce, dla Kraiu przynosił. Czytając urzędownie czynione pochwały w Reskryptach komunikowanych umieszczone, czuje prawdziwe ukontentowanie, że ta szanowna Magistratura, mimo zmianę rządu, odbiera od najwyższej Władzy sprawiedliwość, na jaką zasłużyła. Inne czynione przełożenia, gdy przyjdą do skutku, przekonają się mocniej jeszcze Ziomkowie, że Zgromadzenie pod oświeconą opieką Rządu pracuje, aby środki utrzymania języka i nauk uczynić powszechniejszemi.

Jeżeli zaś Zgromadzenie za taką potrzebą Kraiu mówiło z otwartością do Rządu, ma większą powinność mówić do Ziomków, aby z swojej Strony przykładali się do rozszerzenia światła w Kraiu, a przybytek nauk, uważali za przybytek zachowujący Narodową sławę. Dalekie jest od tego Zgromadzenie, aby siebie stanowiło sędzią tych wszystkich pism, które uczeni Ziomkowie wydają. Lecz ofiarując wzajemną dzieł rozwałę, mając większą sposobność w licznym i na jednym miejscu znajdującym się zbiorze, wystawiać mniemania o uczonych pracach, przekłada potrzebę w tem, czego jeszcze naszej Literaturze nie dostaie.

Dziela w różnych rodzajach Nauk i Umiejętności, w części rozdzieliło Zgromadzenie między swoje członki, iak już o tem Prezydujący w ostatniej swojej mowie namienił: w części innych uczonych, jeszcze w gronie nie będących, do pracowania nad temi dziełami wezwało. Wszakże jeżeli kto nie wchodzący do tego Towarzystwa, lub jeszcze nie wezwany zechce pisać, uczyni Zgromadzeniu ukontentowanie, gdy przyśle mu plan i słownik

technicznych wyrazów, aby raz rozważone i przyjęte, służyły w dziełach wychodzących za słowa oyczyste i żeby pomnożywszy ięzyk w wyrazy potrzebne do różnych Nauk i Umiejętności; położyć raz na zawsze tamę wolności tworzenia nowych, a coraz odmiennych wyrazów, które nie zbogacając ięzyka, psują oyczystą mowę, odrażaia Czytelnika, i zatrudniaią zrozumienie rzeczy. W tem tylko ostrzega Zgromadzenie, że Religijne i Rządowe kwestye zupełnie od siebie odsunęło.

Wiadomy jest reiestr Autorów Klassycznych. Sąd wieków ich policzył i rozgatunkował: a lubo Polacy mają chwałę, iż może naydawniey około przekładania Klassycznych Pisarzów pracowali; wyznac iednak trzeba, że w dobre przekłady nie iesteśmy bogaci, i wiele iest takich, w których tylko dobre chęci i starożytność szanuiemy. Iliada Homera skończona, Eneida w części, i Życia sławnych Ludzi Plutarcha, są naynowsza ozdoba Literatury naszej. Wzywa więc Zgromadzenie w imie Nauk, w imie sławy Narodowej, aby ci, co się naukom oddali, raczyli poświęcać swe trudy zbogaceniu ięzyka, bądź własnymi w różnych Naukach i umiejętnościach Dziełami, bądź dobrami starożytnych Autorów przekładami. Niech każdy się przekona, że słowa nauk iest naytrwalsza, że ośmielenie się do pracy, zwyciężenie nawet skromności, iest długiem należnym naukom oyczystym; a na ich oltarzu złożona ważna i ucząca Xiega, daie mu niezaprzeczone prawo do wdzięczności obecnych i przyszłych pokoleń.

